

Audycja Nr 113, tem: „Tabito Wstań!” 22 styczeń 2011

Drodzy słuchacze! Audycja „Wczoraj, dziś i na wieki” wita was serdecznie w osobach; Ireneusz Kołacz, Przemysław Merski i Tadeusz Żurek. – Zapewne wszyscy cieszymy się, że doczekaliśmy Nowego Roku 2011-go i że możemy po odpoczynku świąteczno-noworocznym z większym zapałem i energią przystąpić do naszej dalszej pracy i realizacji naszych zamiarów, których jest zapewne wiele w naszych myślach i planach. My ze swojej strony dołożymy wszelkich starań, aby uprzyjemnić wasze sobotnie wieczory i abyście mogli razem z nami słuchając Słowa Bożego, radować się tymi obietnicami, które Pan Bóg przyrzekł tym, którzy Go miłują. - Dzisiejszą audycję pod tytułem „Tabito Wstań!” Oparliśmy na Ks. Dziejów Ap. 9:36-43. W wersecie 40-tym czytamy: „ *A Piotr, usunąwszy wszystkich, padł na kolana i modlił się; potem zwrócił się do ciała i rzekł: Tabito wstań! Ona zaś otworzyła oczy swoje i ujrawszy Piotra, usiadła*”.

Prześladowanie, które rozproszyło uczniów po całej Judei, a któremu przewodził Saul z Tarsu, uspokoiło się wkrótce po jego nawróceniu. Nastąpił potem okres spokoju, budowania się, wzmacniania w wierze i radowania się w duchu świętym, o czym mówią Dzieje Ap. 9:31. Nawrócenie Pawła wpłynęło na pewno na te wydarzenia, ale spowodowało to głównie nieporozumienie pomiędzy Żydami i Rzymską władzą, ponieważ cesarz Kaligula usiłując wprowadzić swoje posągi do Judei, kazał ludziom się kłaniać przed nimi i chciał nawet umieścić te posągi w świątyni. Pismo Św. powiada, że byli święci, którzy mieszkali w Liddzie, mieście położonym w zachodniej części Azji Mniejszej na równinie sarońskiej. Widocznie byli oni rozproszeni po różnych okolicach tego rejonu, w którym apostoł Piotr poświęcił część swego życia na odwiedzanie tych małych grup wiernych i zachęcanie ich oraz utwierdzanie w wierze i w nadziei.

Podczas swej podróży Ap. Piotr przybył do Liddy, usytuowanej w połowie drogi między Jeruzalem i Joppą – odległej około 15-tu km od każdego z tych miast. Specjalnym jego celem było odwiedzić świętych, którzy tam mieszkali. To słowo „święci” ma szczególne dla nas znaczenie. Oznacza świętobliwych, wiernych chrześcijan, którzy opowiedzieli się za Panem Jezusem i jego nauką. Taką wierną chrześcijanką, która najprawdopodobniej zaliczała się również do grupy poświęconych wyznawców Chrystusa, mieszkających w Joppie na wybrzeżu morskim, była zamożna i wykształcona niewiasta - a jeśli imię jej zarazem oznaczało jej wygląd, to była również bardzo piękna. Tabita było jej syryjskie imię, natomiast po grecku – Dorka: imię to oznaczało łaskawość i piękność. Piękność jej objawiała się w cichości, pokorze ducha oraz dobroczynności i miłosierdziu. Grecki tekst wskazuje nam, że Dorka miała zwyczaj pomagać ubogim, szyjąc dla nich odzienie i spełniając inne dobroczynne posługi.

Na pewno też pomagała im słowami zachęty i wzmocnienia, opowiadając im o Chrystusie i prawdziwej Ewangelii. W takich okolicznościach nic dziwnego, że jej śmierć spowodowała żal i płacz zwłaszcza wśród ubogich, korzystających z jej dobroczynności, jak również wśród licznych jej przyjaciół, których na pewno przyciągał jej piękny Chrystusowy charakter. Dla otoczenia było to wielkim przeżyciem, gdyż wszyscy korzystający z Dorki usług stracili drogiego członka swej społeczności. Bardzo przeżywając to nieszczęście, prędko posłali po apostoła Piotra, aby coś uczynił. Wiele razy o dobroczynności wspomina również Ap. św. Paweł, i zachęca nas do niej, jak czytamy w liście do Galacjan 6:9-10 „*A czynić dobrze nie ustawiamy, albowiem we właściwym czasie żąć będziemy bez znużenia. Przeto, póki czas mamy, dobrze czynimy wszystkim, a najwięcej domownikom wiary.*”

Są jednak tacy między nami, którzy nie mają możliwości ani sposobności udzielać drugim materialnych rzeczy, gdyż sami nie posiadają doczesnych środków ku temu, aby spieszyć z pomocą potrzebującym, niech ci jednak pamiętają, że posiadają przecież bardziej kosztowne i bardziej wartościowe błogosławieństwa, które przewyższają wszystkie skarby tego świata, a są nimi Boże obietnice dla tych, którzy miłują Prawdę i chodzą drogami sprawiedliwości. I właśnie tych duchowych dóbr mogą obficie udzielać wszędzie tam, gdzie zachodzi tego potrzeba. Oby wszyscy ludzie Pańscy pielęnowali w sobie przymioty Dorki i w ten sposób stawali się coraz piękniejszymi i wspanialszymi w oczach Pana, jak również w oczach otoczenia, które chociaż może samo nie jest miłosierne, ale miłosierdzia oczekuje.

Dorka widocznie zachorowała i umarła nagle, a w tym właśnie czasie Ap. Piotr przebywał w Liddzie oddalonej o trzy godziny pieszej drogi. Piotra zawiadomiono natychmiast przez posłańców, ale wątpliwe, aby społeczność tamta spodziewała się takiego cudu, jakiego stała się świadkami. Raczej sądzili, iż po stracie tak wspaniałego przyjaciela, jakim była Dorka, Piotr da im jakąś pociechę. W tamtych czasach nie było usługi internetowej czy też pocztowej, wobec tego dwóch braci ofiarowało się zawiadomić Piotra i poprosić go o jego przybycie bez zwłoki. W dużym mieście Jeruzalem, zwłoki musiały być pogrzebane w tym samym dniu ze względu na tradycję żydowską i tamtejszy klimat, ale w mniejszych miastach i na prowincji, zwłoki mogły leżeć znacznie dłużej bez pogrzebania. Proszono, więc o natychmiastowe przybycie Piotra, zanim odbędzie się ceremonia pogrzebowa. Widok zmarłej osoby zawsze jest przytłaczający i wywołuje poczucie bezradności i przygnębienia. W wypadku choroby pozostaje jakaś szansa na polepszenie stanu zdrowia, ale w przypadku śmierci, ginie wszelka nadzieja na powrót do życia.

Kiedy Piotr przybył na miejsce, gdzie leżały martwe zwłoki Dorki, wszedłszy do izby śmierci przejął się tą wzruszającą i smutną sceną. Ubogie wdowy noszące okrycia uszyte rękami zmarłej, oraz wielu jej znajomych, płakało po stracie swej dobrodziejki. Wskazywały one na szaty zręcznie szyte przez zmarłą i niewątpliwie wspominały o jej dobroczynności. Żaden zamożny człowiek nie jest w stanie ufundować sobie pomnika, który by tak długo przetrwał i tak wyraźnie wyobrażał chwałę jego charakteru jak właśnie ten wymowny obraz żalu i rozpacz po stracie tej usłużnej niewiasty. Nawet najpokorniejszy i najbardziej uczynny człowiek, może do pewnego stopnia pójść za przykładem Dorki i pozostawić po sobie podobną pamięć miłości i uznania po śmierci. Idąc za tym przykładem, starajmy się każdy dzień naszego życia układać tak, aby w miarę potrzeby móc znaleźć czas dla naszych bliźnich, których często możemy uszczęśliwić naszym dobrym gestem, uśmiechem, czy też dobrym słowem. Powinniśmy tak przejść przez życie, aby nasza śmierć była odczuta przez naszych bliźnich i rodzinę jako wielka strata.

Przywrócenie Dorki do życia ze śmierci wywołało wielkie poruszenie nie tylko w domu żałoby, ale również w całym narodzie Izraelskim. Czyn Piotra był szczególnym w owym czasie, utwierdził w wierze naśladowców Jezusa Chrystusa, których wiara stawała się silniejsza, gdyż wszystko to działo się za sprawą mocy zmartwychwstałego i nie widzialnego Zbawiciela.. Dzisiaj jednak, w czasie końca wieku Ewangelii, nie powinniśmy się spodziewać podobnych cudów do tych, które czynione były mocą Bożą przez naszego Pana, czy też apostołów, abyśmy mieli być w podobny sposób wyrwani z objęć śmierci, czy różnego rodzaju chorób i boleści, gdyż te sprawy należeć będą do Chrystusa w czasie Restytucji, która niebawem rozpocznie się na ziemi.. Tak samo nie powinniśmy się spodziewać otrzymania takiej

samej mocy, jaką posiadał nasz Pan i jego Apostołowie. Choć obecnie też przeżywamy różnego rodzaju tragedie i doświadczenia, jesteśmy świadkami ciężkich chorób bliskich nam osób a nawet śmierci - wokół nas widzimy występujące klęski żywiołowe czy kataklizmy, które coraz częściej się powtarzają w czasie końca obecnego wieku. Dla ludzi postępujących śladami Jezusa, tego rodzaju wydarzenia powinny jednak być wartościowymi lekcjami i w miarę wzrostu duchowego, powinny wiarą zbliżać nas do Bożych zapewnień, że On i Jego Syn Jezus Chrystus, nigdy nas nie opuszczą i nie zawiodą.

Poświęcivszy nasze życie Panu Bogu, powinniśmy starać się okazywać prawdziwą wiarę w Tego, w którego uwierzyliśmy. Bądźmy pewni, że Pan zdolny jest strzec nas na każdym kroku i prowadzić nas przez doświadczenia i różne utrapienia w naszym życiu ziemskim po to, aby nasze wartości, jeżeli zakwalifikujemy się do Jego przybytków, okazały się szlachetne i wypróbowane. Jednorodzony Syn Boży również przechodził próby i trudne doświadczenia, aby udowodnić swoją lojalność Ojcu swemu. Mądrość Boża, którą możemy osiągnąć ze Słowa Bożego, dużo łatwiej pozwoli nam znieść wszystkie doświadczenia, i o wiele łatwiej doprowadzi nas do rozwoju nowych duchowych osobowości, które Pan Bóg wybiera i przygotowuje jako członków swego Kościoła. Pan Jezus jest zawsze dla nas najlepszym przykładem do naśladowania, dlatego warto przypomnieć sobie jego słowa, które wypowiedział w ogrodzie Getsemane „*Czy nie mam pić kielicha tego, który mi dał Ojciec?*” Ew. Jana 18:11.

Dorce zostało przywrócone życie; ale drodzy przyjaciele! – My dzisiaj nie wiemy jak długo ona jeszcze żyła po wskrzeszeniu przez Ap. Piotra, natomiast wiemy na pewno, że tak ona, jak i Łazarz, syn wdowy z Naim, i córeczka przełożonego Synagogi, wszyscy oni następnie pomarli i leżą w grobach, czekając na ogólne zmartwychwstanie wszystkich ludzi. Bo jak czytamy w 1Kor.15:21-22; „*Skoro, bowiem przyszła przez człowieka śmierć, przez człowieka też przyszło zmartwychwstanie. Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni*”. To radosne i pełne szczęścia połączenie się wszystkich rodzin rozłączonych przez śmierć będzie największym cudem, jaki kiedykolwiek miał miejsce na ziemi. - Dobroczynność i miłosierdzie Dorki na pewno nie będzie przez Boga zapomniane, bo Nasz mądry i miłosierny Stwórca nas o tym zapewnił, jak czytamy w Psalmie 94:14 „*Albowiem, nie opuści Pan ludu swego*”, a w Ew. Mat. 25:40, czytamy: „*A król, odpowiadając, powie im: Zaprawdę powiadam wam, cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych moich braci, mnie uczyniliście.*” Zapytajmy, więc samych siebie: Czy warto jest dobrze czynić? – Czy jest warto być posłusznym Słowu Bożemu i tych kilkadziesiąt lat życia ziemskiego, które tak szybko przemija poświęcić dla spraw Bożych? – Osądźcie to sami drodzy przyjaciele.

Dzieląc się z wami tym tematem, możemy powiedzieć, że Pan Bóg zachęca nas, abyśmy czynili dobrze wszystkim, niezależnie od tego, czy jest to nasz przyjaciel czy też nasz wróg. Ten wielki apostoł Pogan, Paweł, któremu Pan Bóg objawił wielkie tajemnice, powiada w liście do Galacjan 6:8-9 „*Bo kto sieje ciało swemu, z ciała żąć będzie skażenie; ale kto sieje duchowi, z ducha żąć będzie żywot wieczny. A dobrze czyniąc nie słabiejmy; albowiem czasu swojego żąć będziemy nie ustawając*”. Żegnając się z wami, zapraszamy na następne spotkanie w sobotę 26 Lutego o tej samej porze. Podajemy teraz naszą stronę internetową, na którą również zapraszamy wszystkich zainteresowanych Słowem Bożym, www.polishbiblestudents.com – a obecnie czekamy na wasze telefony pod numerem 9415 1923 - Dobranoc.